

UZASADNIENIE

W postanowieniu z 7 maja 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi -Widzewa w Łodzi stwierdził, że spadek po J. K., zmarłej 7 października 2013 r. w Ł. i tam ostatnio stale zamieszkałej, na podstawie testamentu notarialnego z 20 września 2012 r. nabyli: syn A. K. vel Jon w 327/1000 częściach i córka M. J. w 673/1000 częściach; obciążył uczestniczkę M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotą 935 złotych tytułem wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa, a ponadto uznał, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu, że J. K. zmarła 7 października 2013 r. w Ł., gdzie ostatnio przed śmiercią stale zamieszkiwała. Była rozwiedziona. Pozostawiła troje dzieci: M. M. (1), M. J. i A. K. vel Jon. Innych dzieci własnych, ani przysposobionych nie miała. Nikt z uprawnionych nie zrzekł się dziedziczenia, nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

J. K. pozostawiła testament notarialny sporządzony w dniu 20 września 2012 r., w którym do całego spadku powołała syna A. K. vel Jon w 327/1000 częściach oraz córkę M. J. w 673/1000 częściach. W testamencie znalazło się oświadczenie – na wypadek obliczania zachowku oraz schedy spadkowej dla potrzeb działu spadku, że córka M. M. (1) otrzymała od testatorki książeczkę mieszkaniową z kwotą 40 000 złotych, 30 000 złotych w gotówce na zakup mieszkania oraz 8 000 złotych w gotówce na wesele, zaś jej syn A. K. vel Jon otrzymał książeczkę mieszkaniową z kwotą 40 000 złotych.

J. K. w latach 1999 – 2005 leczyła się w PZP z powodu reakcji depresyjnej sytuacyjnej. W okresie 17.09.2000 r. – 20.10.2000 r. była hospitalizowana w szpitalu im. B. w Ł. z powodu zaburzeń adaptacyjnych – reakcji depresyjnej przedłużonej. W okresie 14 – 26.11.2007 r. przebywała w szpitalu im. J. w Ł., gdzie oprócz szeregu schorzeń somatycznych, rozpoznano u niej zespół lękowo- depresyjny i włączono leczenie przeciwdepresyjne. W tym samym szpitalu przebywała po raz kolejny w marcu 2009 r., a następnie w okresie 28.11. – 8.12. 2011 r., ale wtedy nie oprowadzono leczenia psychiatrycznego. W 2012 roku, w okresach: 15 – 22 czerwca, 29 – 30 czerwca, 6 - 7 lipca, 1 - 2 sierpnia, 16 - 23 sierpnia, 7 - 10 września, była leczona w Oddziale Chorób Płuc i Alergologii Układu Oddechowego. W dokumentacji z tych pobytów wpisywano, że była w pełnym kontakcie słowno – logicznym.

W czerwcu 2012 roku u J. K. rozpoznano raka płaskonabłonkowego lewego płuca. We wrześniu 2012 roku odbyła dwie wizyty w poradni; w dokumentacji nie zawarto wzmianek o problemach lub zaburzeniach psychicznych. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 4 września 2012 r. uznano J. K. za niezdolną do samodzielnej egzystencji od 15 czerwca 2012 r. do 30 września 2014 r.

W okresie 9 - 11 września 2013 r. spadkodawczyni przebywała w szpitalu im. J.. Została przyjęta z powodu pogorszenia stanu ogólnego, osłabienia siły mięśniowej lewych kończyn. Rozpoznano u niej zmiany metastatyczne w mózgu, raka płaskonabłonkowego płuca lewego, stan po chemio i radioterapii, (...) w okresie przewlekłej niewydolności oddechowej, przebytą gruźlicę płuc i węzłów chłonnych, przewlekłą chorobę niedokrwienną serca, nadciśnienie tętnicze, stan po implantacji stengrafu z powodu tętniaka aorty piersiowej i aorty brzusznej, wole guzkowe w okresie nadczynności tarczycy, jaskrę w wywiadzie, padaczkę. W czasie hospitalizacji wystąpił u spadkodawczyni napad drgawkowy uogólniony ze stanem pomrocznym. Wdrożone leczenie doprowadziło do poprawy stanu ogólnego i zmniejszenia niedowładu.

Od 11 września do 7 października 2013 r. J. K. przebywała w szpitalu im. Zakonu Bonifratrów Oddziale (...) Paliatywnej.

W dacie sporządzenia testamentu (20 września 2012 r.) J. K. nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zaburzenia świadomości (stan pomroczny), które występowały u niej we wrześniu 2013 r. nie miały wpływu na zdolność testowania, ponieważ miały miejsce na około rok po sporządzeniu

testamentu. Na zdolność testowania nie miały również wpływu zaburzenia adaptacyjne, z powodu których J. K. leczyła się w latach 1999 – 2005. Co do zasady zaburzenia osobowości nie mają wpływu na zdolność testowania, ponieważ nie powodują zaburzeń toku i treści myślenia oraz spostrzegania. Samo stwierdzenie ogniska hipotensyjnego nie świadczy o stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji albo wyrażenie woli. W przypadku J. K. ta zmiana (...) nie spowodowała upośledzenia funkcji poznawczych. Przyczyną niezdolności do samodzielnej egzystencji (stwierdzonej orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS) był stan fizyczny spadkodawczyni, a nie stan psychiczny. Cechą osobowości histrionicznej nie jest podatność na wpływ. Takiego zaburzenia nie leczy się lekami, tylko psychoterapią. Uzależnienie emocjonalne wyraża się w nieumiejętności życia bez innej osoby, nie podejmowaniu samodzielnie decyzji. Spadkodawczyni nie była uzależniona od córki – wnioskodawczyni, ale ją faworyzowała.

Spadkodawczyni zamieszkiwała sama. Jeszcze na około rok - dwa lata przed śmiercią pracowała w szatni na uczelni. Po zdiagnozowaniu u niej nowotworu, potrzebowała pomocy innych osób w życiu codziennym. Pomagały jej sąsiadki przy praniu, myciu okien, wyjściu do lekarza i apteki. Sama chodziła do bankomatu i załatwiała sprawy urzędowe; sama chodziła do przychodni po powtórzenie leków i dozowała je sobie. Podejmowała też leczenie niekonwencjonalne: chodziła do uzdrowicieli, terapeutów, zamawiała zioła. Kupiła łóżko specjalistyczne do masażu za ok. 10 000 złotych, na raty. W maju 2013 roku pojechała sama pociągiem do lekarza do W.. Spadkodawczyni chciała leczyć się prywatnie, ale nie było jej na to stać, dlatego wystąpiła przeciwko dzieciom o alimenty. Swojej koleżance M. K. (1) powiedziała, że wniosła o alimenty od wszystkich dzieci, bo gdyby pominęła wnioskodawczynię, to pozostałe dzieci nie chciałyby płacić.

Od około 2006-2008 roku J. K. miała najlepsze relacje z córką M. J., która wspierała ją finansowo. Tuż po rozwodzie z ojcem wnioskodawczyni, relacje spadkodawczyni z córką były gorsze; w tamtym czasie utrzymywały rzadkie kontakty. M. J. z mężem zamieszkuje w Anglii. Spadkodawczyni odwiedziła ją tam. Na kilka miesięcy przed śmiercią spadkodawczyni, wnioskodawczyni i jej mąż proponowali jej, aby przeprowadziła się do nich. J. K. nie skorzystała z propozycji.

Starsza córka spadkodawczyni - M. M. (1) - wozila ją do lekarzy, załatwiała jej hospicjum. Spadkodawczyni jednak nie ukrywała, że nie darzy tej córki takim uczuciem, jak M. J.. Od połowy października 2012 r. ich relacje pogorszyły się. M. M. (1) dowiedziała się, że matka sporządziła testament. Spadkodawczyni nie chciała na ten temat rozmawiać; obawiała się, że córka będzie naciskać, by dowiedzieć jaka jest treść testamentu. Uczestniczka powiedziała wówczas do matki, że nie ma co na nią liczyć. Do końca 2012 roku spadkodawczyni nie miała kontaktu z uczestniczką. Gdy M. M. (1) do niej dzwoniła, nie odbierała, albo rozłączała się. J. K. skontaktowała się z córką dopiero w czerwcu 2013 roku. Prosiła ją o pieniądze na leczenie, ale uczestniczka powiedziała, że nie da pieniędzy, bo matka przeznaczy je na uzdrowicieli. M. M. (1) miała też pretensje do matki o wytoczenie sprawy o alimenty.

W ostatnim czasie przed śmiercią spadkodawczyni A. K. vel Jon nie utrzymywał z nią kontaktów. Wcześniej odwiedzał matkę co tydzień, przywoził jej zakupy, wodę, lekarstwa, dzwonił do siebie. W sierpniu 2013 roku spadkodawczyni posądziła syna, że dorobił klucze do jej mieszkania bez jej zgody.

Spadkodawczyni zwierzyła się J. W., że chce sporządzić testament. J. W. poleciła jej notariusza, u którego sama w kwietniu 2012 r. sporządziła testament. Towarzyszyła spadkodawczyni w drodze do notariusza, ale o treści testamentu dowiedziała się dopiero po śmierci spadkodawczyni. J. K. opowiadała swoim koleżankom - J. W. i H. C., że jej córka M. i syn dostali książeczki mieszkaniowe, a córka M. nic nie dostała. Mówiła też, że córce M. zrobiła wesele. Z kolei G. K. spadkodawczyni mówiła, że pomogła finansowo synowi i córce M., a już nie było jej stać by pomóc córce M.. Mówiła też, że podzielił częściowo mieszkanie między syna i córkę M., aby każdy dostał sprawiedliwie.

J. K. pokazała testament wnioskodawczyni w 2013 roku. Tłumaczyła, że tak będzie sprawiedliwie, bo M. dostała najwięcej, a wnioskodawczyni i syn A. najmniej.

M. M. (1) i A. K. vel Jon mieli założone przez matkę książeczki mieszkaniowe. M. M. (1) wyszła za mąż w 1992 roku, miała wesele w ogródkach działkowych na 21 osób. W czasie, gdy M. M. (1) kończyła szkołę, jej matka była w

bardzo dobrej sytuacji materialnej. Sytuacja spadkodawczyni zaczęła się pogarszać przed sprawą rozwodową z ojcem wnioskodawczyni.

Dokonując oceny materiału dowodowego, Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania świadków i uczestników, bo w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Niewielkie nieścisłości w zeznaniach np. odnośnie czasu, tłumaczy odległość czasowa od relacjonowanych zdarzeń. Sąd I instancji nie dał wiary jedynie zeznaniom uczestniczki, która zaprzeczyła, by odmówiła matce pomocy ze względu na odmowę ujawnienia treści testamentu. Zarówno wnioskodawczyni, jak i świadek J. W. słyszały od spadkodawczyni o tej rozmowie. Od tego czasu pogorszyły się relacje J. K. i uczestniczki, nie kontaktowały się przez wiele miesięcy. To potwierdza, że uczestniczka miała żal do matki i nie chciała jej dalej pomagać. Sąd Rejonowy nie dał również wiary zeznaniom uczestniczki co do tego, że spadkodawczyni nie brała leków ściśle według zaleceń lekarskich. Uczestniczka nie uzasadniła swojego przekonania w tym względzie. Fakt, że spadkodawczyni miała dużo leków, w tym przeterminowane, nie jest wystarczający do stwierdzenia, że wszystkie zażywała. Poza tym nie ma dowodu, by stan jej zdrowia pogorszył się w następstwie niewłaściwego przyjmowania farmaceutyków. Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania uczestnika co do tego, że M. M. (1) miała dobre relacje z matką w ostatnim roku przed jej śmiercią. Sama uczestniczka przyznała, że od października 2012 roku jej relacje z matką pogorszyły się.

Ustalając, czy w dacie testowania J. K. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, Sąd I instancji opierał się na opinii biegłej psychiatry K. K. (1). Biegła sądowa przekonywająco uzasadniła w opinii pisemnej swoje wnioski. Opinia jest rzeczowa, nie zawiera twierdzeń pozostających ze sobą w sprzeczności oraz jest poparta fachową wiedzą z zakresu psychiatrii, czemu biegła dała wyraz w opinii pisemnej uzupełniającej oraz obszernych wyjaśnieniach złożonych w opinii uzupełniającej ustnej na rozprawie.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski pełnomocnika uczestniczki:

- o udzielenie terminu do zajęcia stanowiska w związku z opinią biegłej; zostały wyczerpane pytania do biegłej, a pełnomocnik uczestniczki nie wskazał na ewentualne niejasności złożonej opinii, czy podane na rozprawie przez biegłą nowe skomplikowane zagadnienia, wymagające dalszej analizy; uwzględnienie wniosku spowodowałoby nieuzasadnione przedłużenie postępowania;

- o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa – onkologa, ponieważ nie ma wątpliwości, że do oceny stanu psychicznego testatorki i jej procesu decyzyjnego, kwalifikacje posiada lekarz psychiatra, a nie onkolog czy neurolog;

- o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność braku swobody J. K. przy sporządzeniu testamentu. Biegły psychiatra jest biegłym właściwym także w zakresie możliwości stwierdzenia ewentualnego braku swobody testatora. Wprawdzie biegła K. K. (1) nie przytoczyła należytej definicji braku swobody testowania, jednak nie determinuje to dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa. Argumentacja biegłej świadczy o tym, że właściwie oceniła stan J. K. w dacie sporządzania testamentu w aspekcie możliwości swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Jednocześnie nie zostały wskazane okoliczności (ani nie wynikają one z ustalonego stanu faktycznego) uzasadniające wątpliwość, czy spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że J. K. wyróżniała i faworyzowała jedno ze swoich dzieci. Nie oznacza to jednak, by spadkodawczyni była uzależniona od najmłodszej córki, jak próbowała wywodzić uczestniczka. Spadkodawczyni samodzielnie funkcjonowała i podejmowała decyzje. Wnioskodawczyni do 2013 roku nie wiedziała jaka jest treść testamentu. Poza tym wnioskodawczyni nie jest jedyną osobą powołaną w testamencie do spadku.

Rozważając podstawę prawną rozstrzygnięcia, Sąd Rejonowy wskazał na art. 926 § 1 k.c., zgodnie z którym powołanie do spadku wynika z ustawy, albo z testamentu. Podkreślił, że polskie prawo spadkowe daje pierwszeństwo porządkowi dziedziczenia wypływającemu z woli spadkodawcy wyrażonej w testamencie. Spadkodawczyni sporządziła jeden testament notarialny w dniu 20 września 2012 r. Spełnia on wymogi stawiane przez ustawę Prawo o notariacie, w szczególności warunki przewidziane w art. 92 te same ustawy.

Nie zostały ustalone okoliczności świadczące o nieważności testamentu. Stosownie do art. 945 § 1 k.c., testament jest nieważny, m.in. jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Oświadczenie woli jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały zaburzenia świadomości, a testator jasno zdaje sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści. Natomiast, oświadczenie woli jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii, zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. O woli testowania może świadczyć zarówno sama treść oświadczenia i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności złożenia tego oświadczenia. Bez wątplenia podczas sporządzania testamentu J. K. działała z wolą testowania, co potwierdzają okoliczności złożenia oświadczenia. Spadkodawczyni pozostawała w bliskich relacjach z córką - wnioskodawczynią. Poprawne były też jej relacje z synem. Decyzja J. K. o sporządzeniu testamentu pojawiła się po tym, gdy dowiedziała się, jak poważnie jest chora. Trudno dopatrzeć się w tej sytuacji nielogiczności w działaniu spadkodawczyni.

Sąd Rejonowy nie ustalał szczegółowo, czy miały miejsce sytuacje obdarowania dwójki dzieci J. K. za jej życia i ewentualnie w jakim zakresie, gdyż nie miało to znaczenia w niniejszej sprawie. Uczestnicy przyznali, że byli w posiadaniu książeczek mieszkaniowych, a uczestniczka wyprawiała nieduże wesele, ale kwestionowali zakres przysporzenia materialnego ze strony matki. Niezależnie od przyczyn, dla których spadkodawczyni postanowiła zawrzeć w testamencie dodatkowe oświadczenia, to odnoszą się one tylko dla potrzeb obliczania zachowku i schedy spadkowej. Nawet gdyby nie odpowiadały prawdzie, albo nie były precyzyjne, to nie powodowałyby nieważności samego rozporządzenia testamentowego. Spadkodawczyni mogła dowolnie rozporządzić swoim majątkiem i nie musiała uzasadniać swojej decyzji. Niemniej jednak

spadkodawczyni informowała koleżanki o swojej decyzji i tłumaczyła, że tylko dwoje jej dzieci otrzymało pomoc finansową, przy czym przysporzenie dla M. M. (1) było większe, niż dla syna. W przekonaniu testatorki (którego słuszności Sąd Rejonowy nie oceniał) dokonane rozporządzenie było sprawiedliwe, dlatego że uwzględniało wcześniejsze darowizny. Nie ma znaczenia, czy spadkodawczyni w oświadczeniu posłużyła się kwotami określonej wielkości przed czy po denominacji, gdyż mogła to uczynić z różnych – nieistotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej względów.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła uczestniczka postępowania M. M. (1), zaskarżając je w całości. Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika uczestniczki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność braku swobody J. K. przy sporządzaniu testamentu, podczas gdy jedynie biegły psycholog posiada wiedzę specjalną niezbędną dla oceny tej okoliczności;
- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez uczynienie ustaleń faktycznych na okoliczność braku swobody J. K. przy sporządzaniu testamentu na podstawie opinii biegłej psychiatry wydanej poza zakresem jej specjalizacji, podczas gdy okoliczność ta winna zostać ustalona przez biegłego psychologa.

Skarżąca wniosła:

- o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie
 - o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność swobody testowania spadkodawczyni i zmianę postanowienia poprzez stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy,
- a ponadto o zasądzenie od wnioskodawczyni i uczestnika na rzecz apelującej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji uczestniczka odwoływała się do publikacji E. S. i M. K. (2) zatytułowanej „P. – psychologiczne opiniowanie w sprawach o unieważnienie oświadczenia woli ze szczególnym uwzględnieniem oceny swobody” (arch.

(...). Sąd. K. 2008, LVIII, 37-42). Wnioski zawarte w tej publikacji – w ocenie skarżącej – przemawiają za prawidłowością tezy postawionej w apelacji o uchybieniu przepisowi art. 227 k.p.c. przez Sąd I instancji, który nie przeprowadził w sprawie dowodu z opinii biegłego psychologa.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni M. J. wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestniczki na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W apelacji zostały sformułowane dwa zarzuty: naruszenia przepisu art. 227 k.p.c. i odrębnie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. W judykaturze ugruntowany jest jednak pogląd, zgodnie z którym przepis art. 227 k.p.c. nie może być przedmiotem naruszenia sądu. Nie określa on obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz wskazuje na wolę ustawodawcy ograniczenia faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym. Dlatego sam art. 227 k.p.c. nie może być podstawą skutecznego zarzutu. Twierdzenie, że został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę jest uzasadnione tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru. Naruszenie przepisu art. 227 k.p.c. może nastąpić tylko przy jednoczesnym naruszeniu innych przepisów postępowania normujących postępowanie dowodowe (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10.10.2012 r., III UK 28/12; w postanowieniu z 3.02.2014 r. I PK 236/13; Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 30.12.2014 r., I ACa 401/14 – opublikowanych w systemie L.).

W niniejszej sprawie apelacja skupia się na naruszeniu przepisów postępowania. Uczestniczka zmierza do wykazania, że Sąd Rejonowy błędnie oddalił jej wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa, a tym samym odmówił przeprowadzenia dowodu na okoliczność istotną w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego jej rozstrzygnięcia. Z powyższego względu zarzuty apelacyjne mogą zostać omówione łącznie.

Punktem wyjścia do rozważań musi być jednak przepis art. 278 § 1 k.p.c., stosownie do którego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Nie budzi to wątpliwości, dlatego tylko dla porządku przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny. Nie służy on do ustalania okoliczności faktycznych, lecz ma ułatwić sądowi ich ocenę. Sama opinia biegłego nie może być źródłem materiału faktycznego, ani stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Dlatego dopuszczenie dowodu z opinii biegłego powinno nastąpić po zgromadzeniu materiału dowodowego, pozwalającego biegłemu na sporządzenie opinii. Biegły sam w żadnym wypadku nie może ustalać faktów. Tok postępowania dowodowego powinien być taki, że w pierwszej kolejności – w oparciu o dowody innego rodzaju (dokumenty, zeznania świadków, stron, uczestników postępowania i inne) – zostaną ustalone fakty istotne dla rozstrzygnięcia. Jeśli po ich ustaleniu okaże się konieczne skorzystanie z wiadomości specjalnych, zasadne jest rozważenie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego (biegłych). Przy tym do sądu orzekającego należy wybór biegłego (biegłych).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy wskazać, że konieczność zasięgnięcia opinii biegłego powstała w związku z wątpliwościami co do stanu świadomości spadkodawczyni w dacie testowania. J. K. była osobą schorowaną. Cierpiała na liczne schorzenia somatyczne, w ostatnim okresie swojego życia zmagając się z chorobą nowotworową, a ponadto w latach 1999 – 2005 i w 2007 roku leczyła się psychiatrycznie. Powyższe okoliczności wynikają ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji lekarskiej oraz dowodów osobowych. Zarówno u uczestników, jak i Sądu, nie dysponujących wiedzą medyczną, ustalone fakty dotyczące stanu zdrowia i kondycji psychicznej spadkodawczyni, mogły wywoływać wątpliwości co do ważności testamentu. Dlatego Sąd I instancji zasięgnął w tym względzie opinii biegłej psychiatry. Opinia biegłej K. K. (1), na której Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie, wątpliwości te rozstrzyga w sposób jednoznaczny. Żadne ze schorzeń spadkodawczyni, w tym zaburzenia o charakterze psychicznym, nie powodowały w dacie testowania, stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd Rejonowy dostrzegł wprawdzie wadliwość opinii biegłej, która nieprawidłowo zdefiniowała

pojęcie braku swobody testowania, niemniej jednak uznał, że sama opinia jest prawidłowa, zaś przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa jest zbędne. Apelująca, starając się podważyć prawidłowość tej decyzji, z jednej strony akcentuje brak kompetencji biegłego lekarza psychiatry do oceny stanu swobody podejmowania decyzji przez testatorkę, z drugiej podkreśla fakt występowania u spadkodawczyni cech osobowości histrionicznej i związane z tym zalecenie psychoterapii.

W tym miejscu ponownie należy się odwołać do treści art. 278 § 2 k.p.c., zgodnie z którym wybór biegłego należy do sądu. Stanowisko zaprezentowane w apelacji, a poparte zapatrywaniami wyrażanymi w literaturze fachowej co do rozdzielenia kompetencji psychiatrów i psychologów, mogą być dla sądu jedynie wskazówką, nie są jednak wiążące. Co więcej, z załączonego do apelacji artykułu wynika, że nie jest to pogląd dominujący i w omawianej kwestii trwa dyskusja. Nieuprawnione zatem wydaje się stanowisko, zgodnie z którym psychiatra nie jest kompetentny do oceny stanu swobody testowania. Co do zasady nie można wykluczyć potrzeby zasięgnięcia na tę okoliczność opinii psychologa, ale musi to być podyktowane okolicznościami sprawy. Występowanie u spadkodawczyni cech osobowości histrionicznej i wydane w związku z tym zalecenie psychoterapii nie jest wystarczające dla uznania, że spadkodawczyni sporządzając testament działała pod wpływem innych osób, w szczególności wnioskodawczyni. Dla stwierdzenia, że testament został sporządzony przy zaistnieniu braku swobody nie jest wystarczające ustalenie, że ze względu na cechy osobowości testatorka może ulegać wpływom innych osób. Konieczne jest udowodnienie, że w przypadku sporządzenia testamentu taki wpływ zaistniał, a spadkodawca miał zniesioną swobodę podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Wypowiedzi uczestniczki na ten temat stanowią jedynie jej subiektywne przekonanie, nie poparte żadnymi obiektywnymi dowodami. Skarżąca zupełnie pomija inne okoliczności faktyczne, przemawiające za oceną, że testatorka w sposób swobodny i niezależny od innych osób podjęła decyzję co do rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci i wyraziła ją poprzez sporządzenie testamentu.

J. K., pomimo licznych schorzeń, zamieszkiwała sama. Korzystała wprawdzie z pomocy swoich dzieci, ale na co dzień częstsze kontakty miała ze swoimi sąsiadkami i koleżankami, które w ostatnim okresie życia prosiła o pomoc w niektórych pracach domowych i przy załatwieniu niektórych spraw. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, zamiar sporządzenia testamentu powstał po powzięciu wiadomości o chorobie nowotworowej. Istotną przy podjęciu decyzji była rozmowa ze świadkiem J. W., która poleciła spadkodawczyni notariusza, u którego sporządziła własny testament i która towarzyszyła jej podczas wizyty w kancelarii notarialnej. Zwrócić należy uwagę, że spadkodawczyni rozmawiała w kilkoma osobami na temat swoich rozporządzeń testamentowych i je uzasadniała, ale były to jej znajomi, a nie dzieci. Jednocześnie nie pokazała testamentu J. W. po jego sporządzeniu. Od razu zapowiadała też, że o fakcie jego sporządzenia, jak i o jego treści nie poinformuje swoich dzieci. Z jej zachowania i rozmów prowadzonych ze znajomymi można wnioskować, że żywiła obawy o to, jak zostanie przyjęta jej decyzja przez dzieci, a zwłaszcza przez starszą córkę. Zachowanie spadkodawczyni, zrelacjonowane przez świadków, świadczy o tym, że decyzję o sporządzeniu testamentu i o rozporządzeniach testamentowych podjęła sama. Jedynie z zeznań uczestniczki M. M. (1) wynika, że spadkodawczyni pozostawała pod wpływem wnioskodawczyni. Uczestniczka zeznała również, że matka chciała się przenieść do Anglii, choć spadkodawczyni nie skorzystała z propozycji swojej młodszej córki dostrzegając swoje ograniczenia związane z wiekiem, stanem zdrowia i barierą językową. Pomiędzy zeznaniami świadków i wnioskodawczyni, którzy spadkodawczynię opisywali jako osobę samodzielną, racjonalną i niezależną, a zeznaniami uczestników, którzy określali ją mianem lekomanki, wskazywali na jej nieracjonalne zachowania i uleganie wpływom młodszej córki, zachodzą istotne rozbieżności. W tej sytuacji zadaniem Sądu I instancji było dokonanie oceny materiału dowodowego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 233 k.p.c. W tym obowiązku nie mógł wyręczyć sądu biegły psycholog. Powyższą argumentację można wesprzeć stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7.08.2014 r. w sprawie II CSK 775/13 (opublikowanym w systemie L.) zgodnie z którym „wnioskowanie o przeprowadzenie nawet szczegółowo wskazywanych dowodów nie obliuguje sądu rozpoznającego sprawę do przyjęcia wszystkich wniosków w tym względzie. Jest zrozumiałe, że strona zainteresowana określonym rozstrzygnięciem w sprawie stara się doprowadzić do tego wszelkimi dostępnymi dowodami, ale nie wszystkie te dowody muszą zostać przeprowadzone, skoro już na podstawie innych, przeprowadzonych dowodów można wystarczająco ustalić okoliczności istotne w danej sprawie”. Zgłaszając wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa,

uczestniczka w gruncie rzeczy szukała potwierdzenia dla swoich zeznań, które nie tylko nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, ale pozostają z nim w sprzeczności.

Wbrew zapatrywaniom skarżącej Sąd Rejonowy nie naruszył zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Pamiętać należy, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący powinien wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia omawianego przepisu. Ocena dowodów należy do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. W realiach rozpoznawanej sprawy uczestniczka nie sprostала powyższym wymaganiom. Nie wskazała dowodów, które Sąd Rejonowy oceniłby z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Subiektywne przekonanie uczestniczki o sporządzeniu przez spadkodawczynię testamentu pod wpływem wnioskodawczynie nie zostało udowodnione.

Reasumując: mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji dokonał wnikliwej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurydyczne, a swoje stanowisko przy tym także przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Sąd Okręgowy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu Rejonowego.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania orzekł stosownie do zasady wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c., uznając, że brak jest podstaw do odstąpienia od zasady, stosownie do której każdy z uczestników postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.